

Gluz: Będą środki na skocznie

Data publikacji: 28.06.2013 7:30

Czy są szanse na modernizację skoczni narciarskich w centrum Wisły? Są - mówi poseł Czesław Gluz w rozmowie z Portalem OX.pl. Zdaniem posła ministerstwo sfinansuje budowę. Kwestia budowy skoczni ciągnie się od kilku miesięcy. Choć wszystko jest gotowe, brakuje tylko pieniędzy. Jak twierdzi Czesław Gluz, wszystko jest na dobrej drodze i ministerstwo jest gotowe przekazać potrzebne środki.

□
Z posłem Czesławem Gluzą rozmawia Jan Bacza.

Ministerstwo Sportu stoi na stanowisku, że jedyne środki, które może przekazać na skocznie w Wiśle to niespełna milion złotych. Obiecał prezydent, obiecała minister Mucha. Ale dalej brakuje dwóch milionów.

Od kilku lat trwają starania, żeby przywrócić te obiekty nie tylko do dawnego stanu ale do wymogów współczesności. Oczywiście ojcem tego jest Adam Małysz i to nie podlega dyskusji. Ja, jeszcze jako starosta cieszyński, uczestniczyłem w rozmowach, aby znalazły się środki na te skocznie. W tej chwili na ten temat rozmawiam już z trzecim marszałkiem województwa. Jestem przekonany, że sprawa zmierza ku dobremu finałowi.

Udało się opracować projekt, brakuje tylko pieniędzy.

Od początku były różne opinie na ten temat, pojawiały się zdania, że powiat nie zgadza się na projekt, a on sam w nim nie był złożony. Pojawiało się wiele różnych niedomówień wokół tej sprawy. Ta historia jest za nami. W piątek, w sejmie spotkałem się z Marszałkiem Województwa Śląskiego Mirosławem Sekułą a następnie z panią minister Muchą. Myślę, że zmierza to wszystko ku pomyślnemu finałowi.

Ale jak technicznie zostanie to rozwiązane. Kto da pieniądze?

Rzecz polega na tym, że pieniądze z Ministerstwa Sportu powinny trafić do Urzędu Marszałkowskiego a urząd powinien skierować sprawę na sejmik województwa, żeby podjął uchwałę o przeznaczeniu określonej puli środków. Nie chcę mówić w tej chwili o kwocie, ale powinna ona być wystarczająca, by w końcu zrealizować tę inwestycję.

To będą specjalne środki przeznaczone na konkretną inwestycję.

Taka jest droga administracyjna, to województwo powinno otrzymać środki na ten cel z ministerstwa. Dotacja powinna być właśnie zwiększona, aby pokryć tę inwestycję. Przypomnijmy, że dla całego cyklu szkolenia, który możemy w Wiśle przeprowadzać, brakuje właśnie tych najmniejszych skoczni. Na samym obiekcie w tej chwili nie mogą trenować dzieci, a dodatkowo skocznie szpecą centrum miasta. Wiele osób nie wie, że to nie kwestia inwestycji miejskiej a ministerstwa.

Przyzna pan, że o skoczni mówi się za dużo i za długo. Padło też za dużo obietnic.

Ja się do tej pory rzadko wypowiadałem i w bardzo ostrożnym tonie. Nie mam zamiaru wybiegać przed szereg. Ale po ostatnich rozmowach podchodzę do sprawy z optymizmem i jestem przekonany, że zostanie to w końcu sfinalizowane. Wiem, że naciski czasami są potrzebne, ale czasami wypowiadają się osoby, które z tym tematem de facto nie miały nic wspólnego. A im bliżej finału, tym więcej osób chce być ojcami sukcesu. Oczywiście, trzeba oddać to co się należy burmistrzowi i samorządowi Wisły, który wykonał duży pracę. Z tego co orientuję się w kwestiach technicznych, ta inwestycja nie jest skomplikowana jak budowa w Malince, więc będzie ona szybko wykonana. Mam nadzieję, że nawet ten rok jest realny. Najważniejsze, aby w końcu wpłynęły pieniądze na konto województwa.

Dziękuję za rozmowę.

Zobacz też: [Madonna a skocznie w Wiśle](#)